

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdka Niedzielną”, „Rólnikiem i Przemysłowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6 ciola mowego wiersza petytowego.

Agentura do przyjmowania ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange.

Adres: „Gazeta Gdańska” Gdańsk, Vorstädtischer Graben 49

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650

Dziś Łazarza, Eufroz., Lucyusza.
Jutro Eulalii p. Gaudentego m.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7,26 zachód 5,03
Dziś wschód księżyca 7,48 zachód 8,06

Uczmy dzieci nasze pisać,
czytać, mówić, modlić się
:: i śpiewać po polsku! ::

Czy hakatyści są dobrymi obywatelami kraju?

I.

Ptaka poznać po pierzu a człowieka po jego czynach. Czyny hakatystów nie są piękne a więc nie mogą wyjść krajowi na pożytek. Większe gazety polskie we wszystkich trzech zaborach a nawet na drugiej półkuli ziemi, gdzie jest już wiele milionów naszych braci rodaków, publikują rozliczne, tajne dokumenty, odpisane i odfotografowane w głównym liście hakatystów w Berlinie, z których wynika, że hakatyści zajmują się bardzo nieczystymi sprawami. Gazety hakatystom życzliwe, miały z początku wielką ochotę, całą tę dla hakatystów niemłą sprawę zbyć miłozieniem, ucziwsze gazety niemieckie, które dbają o honor narodowy, poczynają się bliżej rozpatrywać w owej hakatystycznej gospodarcze i niektóre z tych gazet wyraziły już z tego powodu swoje oburzenie.

Teraz panowie hakatyści, nie mogąc zaprzeczyć prawdziwości swych wykrytych sprawek, chwyciły się wypróbowanego środka, który jeden ze założycieli „Ostmarkenferajnu” na samym początku wygłosił: „Die beste Deckung ist der Hieb”, co po polsku znaczy: Bij Polaków bezwzględnie a krzyż przytem: gwałtu, rety, aby ludzie myśleli, że ty się bronisz przed napaściami Polaków.

Przy tem atakowaniu gazet polskich pokazuje się, że hakatyści nie mają o choty rozprawić się z większymi gazetami polskimi, tylko biorą na kiel mniejsze pisma polskie a nawet „Gazecie Gdańskiej”, która im nie złego nie wyrządziła, chcieli by przypiąć łatkę i grozą denuncjacyą, gdyby się poważyla zająć rewizją obowiązków żołnierza polskiego. Czy myślą może, że „Gazeta Gdańska” da się ustraszyc ich groźbami i zamiast spełniać swój święty obowiązek, przejdzie może do ich obozu i będzie krzyżować szczerze lub obłudnie: hurra! Wszystkie gazety tak polskie jak niemieckie mają obowiązek poznać swoich czytelników o ich powinnościach i prawach, które im jako, oświeconym obywatelom kraju przysługują.

Polak-Kaszuba.

Wniosek o zniesienie paragrafu językowego przyjęty.

Po ukończeniu w czwartek dyskusji parlamentu nad sprawą ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, odbyło się w piątek głosowanie nad poszczególnymi rezolucjami i wnioskami, które przedłożył parlamentowi Polacy, centrowcy i socjaliści.

Wniosek Polaków przyjęto gło-

sami centrowców, socjalistów, Alzateczy, ków, Welfów, Polaków i Duńczyka. Wniosek centrowców tą samą większością również częścią wolnomyślnych, tak samo wniosek socjalistów.

Rezolucję konserwatystów o zakazanie posterunków strejkowych odrzucono. Za tą rezolucję głosowali tylko konserwatysty i wolnokonserwatysty.

Wniosek centrowy, aby komisja budżetowa zreferowała parlamentowi, co stało się ze sprawami, nie uchwalonymi przez parlament i odesłanymi do komisji budżetowej — przyjęto.

Ważne dla Towarzystw Ludowych.

Przed izbą karną w Gdańsku toczyła się dnia 9 b. m. rozprawa przeciw panu Skrzypkowskiemu, przewodniczącemu towarzystwa ludowego w Rumii o przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach. Przekroczenia dopatrzyła się prokuratura w tem, że przewodniczący nie zgłosił policyi zwykłego posiedzenia towarzystwa. Sąd okręgowy w Wejherowie, który sprawę tę rozpatrywał w pierwszej instancji, orzekł, że posiedzenie było zamknięte i że przewodniczący nie miał obowiązku przesłać zgłoszenia policyi. Przeciw uwalniającemu wyrokowi sądu Wejherowskiego założył prokurator apelację, domagając się kary dla obwinionego na podstawie słynnego, w parlamencie przez posła dra Łaszkowskiego zacytowanego wyroku sądu nadziemiańskiego w Kwidzynie, wedle którego wszystkie posiedzenia polskich towarzystw ludowych należy uważać za posiedzenia publiczne. Izba kar na w Gdańsku uznała jednakże wmyśl wywodów obrońcy adwokata dra Mieczysława Marchlewskiego z Gdańska wyrok sądu Kwidzyńskiego za błędny i ponownie uwolniła pana Skrzypkowskiego od winy i kary.

Język ojczysty.

(Dokończenie).

Wskutek tego rozporządzenia uniemożliwia się przeważnej części posiedzenia towarzystw polskich i to z góry zakazem prewencyjnym (wielka prawda). Mam przed sobą wyrok sądowy, które twierdzą, iż dlatego że porządek obrad w tych towarzystwach nie bywa ogłaszany, że członek w zakresie ustaw może wyrażać swe życzenia i składać wnioski, że związki mają walczyć z przewrotem i anarchią, każdy członek może rozprawić o polityce, i że w tym celu też zwołuje się zebrania towarzystw (sl. sl. u Pol.) Ale wyroki sądowe idą jeszcze dalej. Wyrok sądu okręgowego w Świeciu między innymi powiada: Polskość i niemieckość staczają z sobą najostrejszą walkę na wschodzie. Dla Polaków celem tej walki jest odłączenie ludności polskiej od Niemców w dziedzinie politycznej, socjalnej i kulturalnej, aby w ten sposób zbliżyć się do utworzenia samodzielności państwowej. Dążności te sądowi są znane (wesołość u Polaków). Towarzystwa o takich celach są towarzystwami politycznymi. Członków ich wiąże z sobą tylko łącznik polityczny

i dlatego zebrania tych towarzystw są zgromadzeniami politycznymi (sl. sl. u Pol.) Ukarano w innym wypadku byłego koleżę naszego wielkiego wydawcę p. Kulerskiego za urządzenie zebrania swych mężów zaufania, których zaprosił do siebie jako gości do Grudziądza (sl. u Pol.). Sprawę rozpatrywały aż trzy instancje, a ostatecznie najwyższa instancja orzekła, że pomiędzy p. Kulerskim a jego mężami zaufania może być łącznik wewnętrzny natury wydawniczej, ale brak tego łącznika wewnętrznego pomiędzy poszczególnymi mężami zaufania (niesłychane). Stwierdzam, że podczas obrad nad ustawą o zebraniach poseł Müller z Mainingen na uwagę posła Dziembowskiego oświadczył, że jeśli sobie ktoś zaprosi 24 ludzi na zebranie lub na ucztę, to takie zebranie nigdy nie może być uważane za zebranie publiczne, a władza policyjna, która tak ustawę stosowała działałaby bezprawnie (sl. sl. u Pol.) Liczba 24 nie odgrywa tu żadnej roli, chodzi o pewną liczbę osób, indywidualnie odróżniających się od ogółu. W Świeciu amatorzy pewnego towarzystwa po dokonaniu przedstawienia pozostali jeszcze na sali, pili kawę i przemawiali po polsku. Zato ukarano ich grzywną 20 marek, bo sąd pocię kawy i rozmowę polską uznał za zebranie publiczne, na którym bez pozwolenia policyi rozmawiano po polsku (sl. sl. u Pol. i wesoł.) Panujący u nas system dąży do tego, by ze wszystkich zebrania publicznych i zamkniętych wyrugować zupełnie język polski. W tym celu wszystkie towarzystwa uznaje się za polityczne (okrzyk: niesłychane). W Nowem sądzie uznał nawet towarzystwo wstrzeźliwości za polityczne, ponieważ jego członkami są ludzie, którzy w życiu innych towarzystw polskich wybitny biorą udział (sl. sl. u Pol.) Sędzia w tym wypadku jeszcze powiedział, że znanem jest z dziejów, że państwo polskie zginęło z powodu pijaństwa i nieporządku, dlatego teraz Polacy uprawiają wstrzeźliwość, chcą sobie w ten sposób ułatwić odbudowanie państwa polskiego. Nawet przeciwko towarzystwom, poświęconym nauce występuje policya. W Toruniu istnieje Tow. Nauk. sądownie zarejestrowane, do którego należą także wybitni Niemcy, jak biskup chełmiński Rosentreter, biskup sufragan ks. Scharmer itd. Towarzystwo to zbiera przy czynki do historii Prus Zach. i utrzymuje ścisłe stosunki z towarzystwami naukowymi niemieckimi i niemieckimi bibliotekami naukowymi. Prace swe ogłasza w języku polskim i łacińskim. Chociaż przy zapisywaniu tego towarzystwa do rejestru sądowego dokładnie stwierdzono, że niema ono nic wspólnego z polityką, policya toruńska w ubiegłym tygodniu zażądała doręczenia ustaw i spisu członków zarządu orzekając to towarzystwo politycznym. Jest to po prostu sztyka, bo policya toruńska zna charakter towarzystwa tego i wszystkich jego członków, których się zresztą corocznie ogłasza. Na „zebraniach towarzystwa tego odczytuje się tylko prace naukowe, które mają być drukowane. Postępowanie policyi w tym wypadku jest pospolitą nadużyciem ustawy (b. sl. u Pol.) Na mocy par. 12 zabraniano przecież także publicznych odczytów naukowych. Przypominam tu wypadek

Amundsen. Ale podobne rzeczy dzieją się u nas na porządku dziennym. W Poznaniu policya zabroniła p. Chrzanowskiemu publicznych wykładów naukowych. Najwyższy sąd administracyjny to rozporządzenie policyi zniósł. Mimo to policya w Katowicach zabroniła posł. Seydzie odczytów historycznych. Sąd administracyjny rozporządzenie to znowu zniósł, ale sąd nadziemiański we Wrocławiu za odczyty te p. Seydę ukarał. I tak się dzieje, mimo że w uzasadnieniu rządowym przedłożenia ustawy o zebraniach wyraźnie czytamy, że zgromadzenia dla omawiania spraw prywatnych i naukowych mają być wyjęte z pod kontroli policyi. Towarzystwu przemysłowemu w Golubiu zabroniono urządzania przedstawień teatralnych, a urządzającego to przedstawienie p. Prabuckiego ukarano. Sąd nadziemiański w Kwidzynie dyalogi teatralne uznał za rozprawy polskie na zebraniach w myśl par. 12 ustawy. (sl. sl. u Pol.) Na mocy tego wyroku utrudnia się u nas w Prus. Zach. wszelkie przedstawienia amatorskie. Oprócz tego policya u nas zakazała osobom niżej lat 16-tu uczestniczenia w teatrach amatorskich. (sl. sl. u Pol.) Wyjątki oczywiście robi się tylko dla Niemców. Wobec tego wszystkiego zmuszeni jesteśmy żądać uniesienia par. 12 i w tym celu przedkładamy naszą rezolucję. Oprócz tego żądamy zniesienia przepisu, zakazującego młodocianym udziału w zebraniach politycznych. Ograniczenia tego nie żądał swego czasu nawet rząd, a wprowadził je do ustawy parlament. (sl. sl. u Pol.) Także ten par. o młodocianych daje policyi możliwość stosowania ustawy wbrew intencjom ówczesnego parlamentu. Właśnie ze względu na moralność musimy opiekować się młodzieżą, jak to czynią Niemcy, ale nam policya i sądy uniemożliwiają tę działalność za pomocą par. językowego i przepisu o młodocianych. Uniemożliwia nam się zaciąganie młodzieży do towarzystw sportowych i gimnastycznych i chronienie jej od złych wpływów, bo towarzystwa te uznaje się u nas za polityczne, do których młodocianym nie wolno należeć. Par. o młodocianych jest zbytecznym i szkodliwym. W rezolucji naszej żądamy także jednolitej ostatniej instancji dla zażaleń i rewizji. Obecny stan rzeczy nie da się utrzymać. 14 sądów nadziemiańskich oraz liczne instancje w państwach związkowych innych mają samodzielną wydawania ostatecznych wyroków. Nieuniknione są wobec tego zasadnicze różnice prawne, a prawo w ten sposób bywa rozdrabniane. Żądamy przynajmniej, aby ostatnią instancją w sprawach o zebraniach był najwyższy sąd krajowy w każdym państwie związkowym. Najlepszym przykładem tego rozdrabniania prawa jest Polskie Związki Zawodowe. Filie jego i wschodzie uznane zostały jako towarzystwa samodzielne i polityczne (sl. sl. u Pol.) Na zachodzie zaś istnieją one jako części składowe ogólnej organizacji. Taki stan rzeczy należy skończyć. W rezolucji naszej żądamy tylko zmian najpotrzebniejszych. Cieszymy się, że dwie największe partie parlamentu podobne złożyły rezolucje, widąc z tego, że nasze życzenia podzieli większość przedstawicieli narodu niemieckiego.

Dalej idące wnioski tych partii będzie my popierali (brawo u Pol.) W ustawie nie określono pojęć i pozostawiono je wyrokowi sądowemu, spuszczaając się na obietnicę rządu. Teraz widzimy jak sądy postępują. (bardzo sł. u Pol. i w Centrum). O duchu wolnościowym przy tej ustawie nie może być mowy, przynajmniej o ile chodzi o pewną część obywateli. Takie wyroki sądowe jak wyrok sądu nadziemiańskiego muszą się same. Przypominam tu wypadek Amundsen. Konieczność nieodzwonna wymaga, żeby parlament dał objaśnienie zaczepionych tu przepisów ustawy o zebraniach, i to w myśl woli parlamentu z 1908 roku, aby zapobiedz zamieszaniu pojęć prawnych. (brawo u Pol., w Centrum i socjalistów).

Szmat ziemi na Kaszubach uratowany!

Od pana M. Grellusa z Dąbrowy Bojańskiej otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„Przed miesiącem ogłosiły wszystkie pisma, że Bojańska Dąbrowa przeszła w ręce niemieckie. Obecnie donoszę, że kontrakt kupna z Niemcem zerwałem z wielkimi stratami. Dąbrowa Bojańska jest nadal w moim posiadaniu. Proszę o łaskawe potwierdzenie w innych pismach.

Z poważaniem

M. Grellus.

List ten powtarzamy z obowiązku dziennikarskiego, tuszując nadzieję, że p. Grellus i nadal nie zmieni swego obecnego postanowienia. Naszym świętym obowiązkiem winno być strzeżenie każdej piędy ziemi ojczystej jak oka w głowie.

Socjaliści a Kościół katolicki.

W napaściach socjalistycznych na wiarę i urządzenie katolickie nie można „czarnym towarzyszem” odmówić pewnego sprytu. Unikają oni długich artykułów napadających na Kościół, lecz tem zręczniej i ekwapiwiej zamieszczają krótkie wiadomości, rzekome zdarzenia, mające na celu podkopanie wiary katolickiej.

Socjalistyczna „Presse” podaje wiadomość, że pewna (?) dziewczyna poszła we Wrocławiu do Spowiedzi św. Po spowiedzi przed rozgrzeszeniem miał odnośny ksiądz spowiednik zażądać od dziewczyny, by do skarbonki wrzuciła 50 do 70 fenygów, a grzechy będą jej odpuszczone.

Wątpić należy, że powyższy wypadek wogóle się zdarzył. Socjaliści w złośliwej swej wyobraźni i z nienawiści do Kościoła katolickiego wymyślają najrozmaitsze kłamstwa, byleby Kościół i duchowieństwo katolickie oczernić i podkopać mu zaufanie u ludu. Dlategoż to bowiem socjaliści nie wymienili na-

zwiska owej dziewczyny, nie wymienili kościoła (kościółów we Wrocławiu jest więcej jak jeden lub dwa), dlaczego nie podali nazwiska księdza spowiednika, który rzekomo żądał od dziewczyny 50 do 70 fenygów. Socjaliści w kłamstwach i oszczerstwach są ostrożni i nie podają nazwisk, bo inaczej możnaby ich kłamstwa sprostować. Na żadne zarzuty nie podają socjaliści dowodów, lecz miotają obelgi w lewo i w prawo, napadają na Kościół, lecz zawsze w taki sposób, że faktów sprostować nie można.

Wrogowie Kościoła, jak nin mogą miejscowym księżom czegoś zdrożnego zarzucić, wtedy szukają rzekomych zbrodniarzy wśród księży włoskich lub francuskich, byleby wciąż mogli pisać o rzekomych „grzechach” duchowieństwa i mogli napadać na nasz Kościół katolicki. Lecz psie głosy nie idą pod niebiosy! Daremne są zabiegi socjalistów, by lud zwabić do swych szeregów i podkopać Wiarę św.

Baczność!

Z Sierakowic donoszą nam, że w tamtejszej okolicy kręca się agenci, którzy wyludzając różnym osobom fotografie, przyrzekają takowe powiększyć za 1.— mk. od sztuki. Owe mareszki muszą ludziska z góry płacić. Łatwowierni rodacy podpisują w dodatku coś, aiby w rodzaju pokwitowania za wręczone pieniądze. Tymczasem rzecz ma się inaczej. Owe kwity są bowiem kontraktami, mocą których podpisani zobowiązują się na zapłaczenie co najmniej 12.50 mk. za obraz a 4.— mk. za ramy. Wpłacone markówki są wynagrodzeniem agenta zbierającego zamówienia. Baczność więc, kochani Rodacy! niechaj nikt nie podpisyje, czego poprzednio dokładnie nie przeczyta.

Przegląd polityczny.

Nabytek komisji kolonizacyjnej.

Poznań. Komisja kolonizacyjna nabyła od właściciela Studtego majątek Wenau (?) obejmując 1630 mórg za cenę 1 025 000 marek.

Zbrodnia w Berlinie.

Berlin. W domu przy ulicy Berlichingenstr. 24 w niedzielę wieczorem rozegrał się straszny dramat rodzinny. 27-letni konduktor tramwajowy Traeger podejrzewając żonę o niewierność, pokłócił się z nią i popadł w szal. Zamknął się w pokoju sypialnym, otworzył okna, pościel na której leżał 2-letni synek jego porzucił na ziemię i zapalił. Gdy przechodnie spostrzegli dym, zaalarmowali straż pożarną. Gdy strażacy debili się do drzwi, w pokoju rozległy się strzały rewolwerowe. Gdy drzwi wyważono znalezione dziecko z dwoma postrzałami w głowie a Traeger sam miał gardło przecięte i kilka ran od kuli na głowie. Traeger był już

martwy, dziecko jeszcze dawało lekkie znaki życia.

Przy ulicy Reichenbergskiej w Berlinie zatruli się gazem 70-letni ślusarz Bärtsche i jego żona. Przyczyną samobójstwa były straty majątkowe.

Zabójstwo w kawiarni.

Berlin. W jednej z nocnych kawiarni przy Gerichtstr. pokłóciło się dwóch robotników o dziewczynę. W czasie sprzeczki dobył jeden z nich rewolwer i zastrzelił przeciwnika. Publiczność, znajdującą się w kawiarni, rzuciła się na zabójcę i pobiła go tak dotkliwie, że ledwie żywego zdolano go odstawić do aresztu policyjnego.

Uratowany pociąg od katastrofy.

Koburg. Pociąg pospieszny idący z Berlina do Bazylei był w wielkim niebezpieczeństwie. Na kilometr od stacji Halle n. S. wyleciał z szyn wagon restauracyjny, lecz w jednej chwili dzięki przytomności młodego kelnera, który pociągnął za linkę sygnałową, zdolano powstrzymać pociąg i zapobiedz w ten sposób katastrofie, która mogła pociągnąć za sobą śmierć kilkudziesięciu ludzi. Ocaleni pasażerowie urządzili pomiędzy sobą składkę i zebrano znaczną sumę, którą wręczyli przytomnemu chłopcu restauracyjnemu.

Uratowanie 350 rybaków.

Helsingfors. Parowiec „Turno” uratował 350 rybaków, którzy na oderwanej bryle łodzi zostali zapędzeni aż pod wyspę Seskar.

Akademia dla hotelarzy.

Düsseldorf. W Düsseldorfie ma być w październiku otwarta akademia hotelarska, mająca na celu wywyższyć wykształcenie funkcyjaryszu hotelowych.

Lot naokoło świata.

London. Komisja aeroklubu amerykańskiego urzędu w czasie otwarcia kanału panamskiego lot naokoło ziemi, podała początkowo swój plan rewizyj. Obecnie nagroda dla pierwszego zwycięzcy wynosić będzie 4 miliony marek, a czas trwania lotu 4 miesiące. Stało się to skutkiem licznych protestów ze sfer lotniczych.

Burza na Atlantyku.

Nowy Jork. Według wiadomości jakie przywiezły do portu nowojorskiego nadchodzące statki na Atlantyku sroży się niesłychana burza, jakiej dawno już nie pamiętają marynarze. Wszystkie prawie okręty nadchodzą do portu uszkodzone.

Układ turecko angielski.

London. Układ angielsko turecki zatwierdzony przez Iradę sultana odnosi się do szczegółów tych konwencji, które w części już przed rokiem zawarł Haki Basha, zagraniczny urzędnik monarchii brytyjskiej. Rozmowy rozciągają się nie tylko na kolej bagdadzką, ale także na wszelkie kwestye mające wspólne znaczenie tak dla Turcyi jak i dla

Wielkiej Brytanii. Niektóre wspólne sprawy już zupełnie uregulowano. W piątek ukończono omawianie ostatnich konwencji.

Wspólność prasowa w Rosyi.

Petersburg. Komisja dumy obradowała nad przepisami karnymi w nową ustawie prasowej. Osłabiła swymi uchwałami znacznie ostre przepisy karne, wobec tego przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd wobec prasy byłby bezbronny, gdyby te uchwały miały uzyskać możność ustawowy i musiałby używać przeciwko prasie środków administracyjnych jak dotąd.

Powołanie pod broń obrony krajowej w Rosyi.

Petersburg. Car wydał ukaz, powołujący na ćwiczenia obronę krajową pierwszego powołania w całym państwie z wyjątkiem Królestwa Polskiego.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyocesa.

Pelplin. Administrator ks. Paweł Dunajski w Lonkorszu w powiecie lubawskim zyskał od naczelnego prezesa prezydent na tamtejsze probostwo.

Robotnicy chrześcijańscy przeciw Koppowi.

Bochum. Około 1000 katolickich robotników z Niemiec zachodnich rozpoczęło w Bochum obrady nad obecnym położeniem wywołanem skutkiem zatargów pomiędzy biskupem Koppem i kierunkiem berlińskim a związkami chrześcijańskimi. Wnieśli energiczny protest przeciw działalności kierunku berlińskiego i wezwano wszystkich katolików niemieckich do obrony przed atakami na instytucję robotniczą.

Izba karna w Gdańsku.

Dnia 7. b. m. rozpatrywała izba karna w Gdańsku skargę o obrazę pana Skrobalskiego, odpowiedzialnego redaktora Pielgrzyma, wytoczoną przeciw ks. prob. Schultzowi w Sopocie. W kwietniu zeszłego roku został pan Skrobalski zasądzony na karę 1000 m. za obrazę ks. Schultzę zawartą w artykule Pielgrzyma. W toku tego procesu zaproponował p. mec. dr. Łaszewski, obrońca p. Skrobalskiego, księdza Schultzę ugadę. Ks. Schultzę ugadę tę odrzucił, motywując postępowanie swoje tem, że p. Skrobalski „stoi dla niego za nisko” (er steht viel zu tief), że „zachowuje się półobuzowsku” (pöbelhaftes Benehmen), że w gminie Sopotkiej śmierdoli (er stänkert in der Gemeinde). Sąd ławniczy w Sopocie uwolnił ks. prob. Schultzę, przyznając mu obronę uprawnionym interesom. Przeciw wyrokowi wnalniającemu, który tak w prasie polskiej jak i niemieckiej szeroko był omawiany, złożył pan Skrobalski apelację. Sąd apelacyjny przechylił się do wywodów obrońcy

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

35)

(Ciąg dalszy).

Tymczasem płaszczyzna z przestraszonymi i osłupiałymi siedmiu podróżnikami, czepiającymi się kępek mchu, sunęła na dół z szybkością pociągu pośpiesznego, to jest robiąc, po pięćdziesiąt mil na godzinę. Dla nieszczęśliwych nie było żadnego sposobu zatrzymania się gdziekolwiek: nie podobna się było nawet porozumieć wśród huku podziemnych gromów, oraz spadających mas granitu i bazaltu — tamana zamienionego w proch.

Cala przestrzeń to pędziła bez wstrząśnienia, to znów bujała jak okret burzą rzuć, lecąc obok otchłani, w którą się staczały urwiska gór: wyzywała drzewa odwieczne i gładziła jak kosa wystające wznosy stoku wschodniego. Trzeba sobie wyobrazić tę masę ważącą kilka miliardów tonów spadającą z coraz większą szybkością pod kątem pochyłości na pięćdziesiąt stopni.

Nikt nie mógł oznaczyć, jak długo trwał ten pęd niepodobny do opisanego, nikt nie śmiał przewidywać do jakiej przepaści dąży — i nikt też nie wiedział, czy żyją jego towarzysze, czy

który nie zatoczył się już w otchłani. Szybko pęd tamowała oddech w pierś, zimno przejmowało członki, zamiast śnieżna zasypywała oczy; drzący, strwożeni, nawpół martwi, trzymali się skał pochwyconych w przystępie instynktu zachowawczego.

Nagle uderzenie niewypowiedziane gwałtowne wytrąciło ich z położenia; rzuceni zostali naprzód i postacili się aż na sam spód góry. Równocześnie grunt niosący ich zatrzymał się nagle w swym pędzie.

Przez kilka minut żaden się nie poruszył — nareszcie najpierwszy powstał major ogłuszony gwałtownością upadku, ale nie rzuć. Oczyściwszy oczy z kurzu, obejrzał się naokoło. Towarzysze jego leżeli w niewielkim kółku, jak czerepy rozprysniętej kuli.

Major policzył ich; leżeli wszyscy, prócz Roberta Granta.

XIV.

Strzał Opatrznościowy.

Wschodni stok Kordylierów składa się z długich pochyłości, które w łagodnym spadku dochodzą aż do samej doliny. Tam to właśnie zatrzymała się nagle ogromna masa skalista. Okolica ta zupełnie nowa, z rozległymi pastwiskami, najczystsza, zyskami drzewami, a szczególnej wspaniałości jabłoni, owocem świeżym jak złoto.

Ziemia odzyskała dawną spokojność; trzęsienie zupełnie ustało; siły podziem-

ne dalej zapewne posunęły swą nieznaczającą działalność, bo łańcuch Andów zawsze w jakimś miejscu jest nawiedzany wstrząśnieniami. Tym razem poruszenie było nadzwyczajnie gwałtowne. Kształt całej góry zmienił się nie do poznania; przewodnicy w Pampasach napróżnoby zapewne szukali oznaczonych przez siebie miejsc zwykłego wypoczynku.

Ranek zapowiadał bardzo piękną pogodę; promienie słońca powstającego z wilgotnego łoża Oceanu Spokojnego rozsyłały ciepło na płaszczyzny argentyńskie i kapali się już w falach drugiego Oceanu. Była ósma godzina rano.

Lord Glenarvan i jego towarzysze oczuceni staraniami majora, zwolna powrócili do przytomności; pokazało się, że prócz chwilowego choć silnego odurzenia, żadnej na zdrowiu nie ponieśli szkody. Radość z łatwego i niekosztownego przejścia Kordylierów byłaby wielką zapewne, gdy nie brakowało jednego z towarzyszy i to najslabszego, bo dziecka prawie, a był nim ... Robert.

Wszyscy kochali odważnego chłopca, nawet zimny major, a najwięcej lord Glenarvan. Ten ostatni, gdyby się dowiedział o zniknięciu Roberta, był w rozpacz. Wyobrażał on sobie to biedne dziecko leżące gdzieś na dnie przepaści i wzywające napróżno pomocy tego, którego nazywał swym drugim ojcem

— Moi przyjaciele! — mówił on zaledwie od leż się powstrzymując — trzeba go szukać, musimy go znaleźć koniecznie! Nie możemy go tak opuścić. Trzeba przeszukać wszystkie doliny, wszystkie przepaści, wszystkie rozpadliny. Przywiążcie mnie na sznurze i spuściecie wszędzie gdzie tylko jest jaki otwór. Żądam tego, domagam się, proszę o to. Dałby Bóg, aby Robert żył, a ja go pewno znajdę i ocalę. Bez niego, jakżebyśmy śmieli szukać jego ojca? Ocalić kapitana Granta za cenę życia jego dziecka!

Towarzysze Glenarvana słuchali w milczeniu i spuszczaali wzrok ku ziemi, czując, że on w ich oczach szuka jakiegoś promyka nadziei. Właśnie żadnej już nie mieli nadziei? żadnej!

— I cóż — pytał znowu lord Edward — słyszeliście czego żądam? — milczy.

Po chwili milczenia Mac-Nabbz pierwszy się odezwał:

— Kto z was, moi przyjaciele, pamięta w jakiej chwili znikł Robert?

— Nikt nie potrafił odpowiedzieć.

— Powiedziecie mi przynajmniej — rzekł znowu major — przy którym z was znajdował się chłopczyzna w chwili spadania odłamu góry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że użyte przez księdza Schultza wyrażenia w każdym razie co do formy swej jako pospolite wyzwiska zawierają obrazę, i znosząc wyrok Sądowski kary, z nałożeniem kosztów procesu. Niska karę umotywowano sęd niezwykłym wzburzeniem, w jakim ksiądz Schultz znajdował się przy użyciu obraźliwych wyrażań.

Praw pana Skrobalskiego bronił adwokat dr. Marchlewski z Gdańska.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Niemcy a Rosya.

Petersburg. Jeden z posłów rosyjskich zapytał w komisji budżetowej Dumy ministra spraw zagranicznych Sazonowa, czy rząd rosyjski jest już dostatecznie przygotowany do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami i czy Niemcom nie uda się przy zawieraniu traktatu zawikłać Rosję w jakąkolwiek awanturę zagraniczną, tak, jak to im się udało w roku 1904. Na to odpowiedział Sazonow, że rząd rosyjski uczynił wszystko, co było potrzebne i zabezpieczył się nawet na wypadek, gdyby rzeczywiście zaszły jakiegokolwiek zakłócenia zagraniczne, wybuchające w tym czasie.

Rokowania Czesko-niemieckie.

Praga. Niemcy posłowie do sejmu i rady państwa mieli tutaj, zebranie, aby zająć stanowisko co do rokowań czesko-niemieckich. Uchwalono w rokowaniach wziąć udział, ale pod warunkiem, że Czechy zostaną podniesione na czesko-niemiecką i czeską.

Aresztowanie szpiega niemieckiego we Francji.

Paryż. W Toul aresztowano pewną osobę, gdy fotografowała forty. Aresztowany oświadcza, że jest rolnikiem, i nazywa się Bourgard. Podczas rewizji, urządzanej w jego mieszkaniu, znaleziono około 50 map etapu generalnego francuskiego i ważne dokumenty, dotyczące fortów Epinall, Verdun, Lunéville, i innych fortów francuskich. Zabrano także obszerną korespondencję w języku niemieckim. Bourgard od 15 lat uprawiał robotę szpiegową. Żona jego zeznała, że jest on Niemcem z pochodzenia i byłym nauczycielem niemieckim. Bourgard zwrócił na siebie uwagę także, tem, że kupował liczne grunta, a płacił zawsze gotówką.

Turecja a wyspy egejskie.

Konstantynopol. Urzędowa „Jenne Turka“ pisze, że Turecja otrzymała notę mocarstw w sprawie wysp egejskich nienależną jej, lecz podniesie protost. Wojnę jednak Turecja z Grecją nie rozpocznie, lecz uważa, że będzie sprawę wysp za niezłatwioną, i czy będzie sposobność do ostatecznego uregulowania jej.

Konstantynopol. Sultan podpisał cztery traktaty angielsko-tureckie, dotyczące Koweid, zatoki serbskiej i kolii qadadzkiej. Minister skarbu pertraktuje z pewnym bankiem paryskim, o nową emisję tureckich certyfikatów skarbowych w kwocie 100 mil. franków. Urzędowy organ marynarki ogłasza, że 56 oficerów marynarskim

dano dymisyę, wtem dwóm wiceadmiralom i jednemu admirałowi.

Listy ludu polskiego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochany Franku z Dąb!

Skończyłem list mój ostatni na opisie owej wspaniałej procesji na Jasnej Górze, podczas której poświęcono Stację Męki Pańskiej, a którą zakończył jeden z ks. ks. Biskupów kazaniem, oddając Drogi Krzyżowi ludowi, ukończywszy przemowę mniej a więcej temi słowy: Ile razy z pieśnią na ustach przy tych Stacjach zatrzymywać się będziesz, pomyśl natenczas, ludu drogi, żeś dziełem tej ziemi, co krwią Męczenników od wieków przesiąkała, że jeżeli gdzie, to tutaj, u stóp krzyża i Maryi praojców twoich siłę i męstwo czerpała. Pamiętaj, iż w historycznym pochodzie ludzkości za Chrystusem, krzyż dźwigającym, ty najpierwsze zajmujesz dziś miejsce. Tutaj dzisiaj jakby na nowo roznoszą się chmury na widnokręgu ojczyźnej ziemi i przed przeszło pół milionową rzeszą u stóp Jasnej Góry zebłysnął krzyż, taki sam krzyż, jak go ujrzał niegdyś Konstantyn Wielki na niebie z napisem: „w tym znaku zwyciężysz.“ Gdzie krzyż, tam zwycięstwo, gdzie krzyż tam wolność, tam kultura, tam oświata prawdziwa. Niechże wtedy ta Kalwarya Jasnogórska oświadcza i łagodzi nam wszystkim naszą, Kalwaryę, nasze krzyże i cierpienia; niech wlewa otuchę do serc zboliałych narodu naszego, niech krzepi omdlałego ducha, hartuje chora wolę i cieszy nas dziejami lepszej przyszłości.

Na końcu udzielił ks. Biskup ludowi błogosławieństwa, przesłanego wszystkim uczestnikom przez Ojca świętego.

Około godziny jedenastej rozpoczęły się uroczyste nabożeństwa dziękczynne, Msze św. i potem kazania na czterech miejscach razem, i to przed szczytem, w kaplicy Matki Boskiej, na Wielkim kościele i przy bramie Lubomirskich. Po południu odbyły się Nieszpory i droga Krzyżowa z udziałem Ich Ekscelencji ks. ks. Biskupów. Porządek procesji był ten sam, co podczas poświęcenia Stacji, jak go w poprzednim liście podałem. Wieczorem o godz. 7. odmówiono przed cudownym obrazem „Litanię Loretańską“, po której wygłosił jeden z Kapłanów ostatnie kazanie uroczystościowe na temat: „Gwiazdo śliczna wspaniała.“

Na tem zakończyła się, mój kochany Franku, owa wielka i wspaniała uroczystość poświęcenia Stacji Męki Pańskiej w Częstochowie, w której brałem udział za wolą Bożą i nieodolne dziełko Matki Boskiej, królującej w cudownym obrazie na Jasnej Górze.

Spodziewam się, kochany Franku, że pojawiłeś z moich listów, iż było na to patrzeć, mianowicie też, że szkieł takiej przeróżnej chwały Bożej jeszcze jak żyje nie widział. Byłoby długo o tem pisać, ale gdzie tam można wszystko spamiętać z tego, co się widziało

i słyszało w Częstochowie w czasie te uroczystości.

Powróciwszy do naszych kochanych Kaszub wspominać i marzyć często o owych błogich chwilach, spędzonych u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej, pod której opiekę się oddajemy, jak to świadczy liczne jej obrazy po naszych kościołkach wiejskich i kapliczkach i domach naszych. A gdy ta Matka Najśw. nikogo nie opuszcza, kto pod Jej obronę się udaje, więc pewno, że i nas nie opuści, którzyśmy ją sobie obrali za Królową.

Pozdrawiam Ciebie, kochany Franku z Dąb, i wszystkich, którzy „Gazetę Gdańską“ czytają. Twój brat Kaszuba.

Władysław z Pogorzałej wsi.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 12-go lutego 1914.

— Zniżenie dyskontu. Dyskont banku Rzeszy niżono w czwartek z 4 i pół na 4 proc, stopę lombardową z 5 i pół na 5 proc. Czwartkowe obniżenie dyskontu jest już drugiem w roku bieżącym, i tak niskiego dyskontu nie było już od września 1911 roku.

• Gdańsk. W procesie leboreskiego banku o sprzeniewierzenie zapadł następujący wyrok: Milbitz 4 i pół roku więzienia, Wilhelm Hinz 9 miesięcy, Karol Frank dwa lata i 2 miesiące więzienia. Wszystkim trzem policzono pół roku przesiedlania w więzieniu śledczym. Krawcowej Friedzie Smolinskiej skazanej na 2 miesiące więzienia oświadczył przewodniczący, że kara na drodze ulaskawienia może zostać zniesioną, skoro wieść będzie nadal życie nieskazitelne. Splettisösser i Hackbarth zostali uwolnieni.

• Gdańsk-Petershausen. Robotnik Franciszek Fiolek pojął notem w niedzielę swą 20 letnią córkę. Dziewczynę oddano do szpitala, a złośliwego ojca aresztowano.

• Szydlice. Rodzina Krausych, mieszkająca przy kartuskiej ul. nr. 117 a akadująca się z małżeństwa i pięcioletniego syna, otrulię się gazami. Krause zmarł, gdy tymczasem żona jego z synem walczą ze śmiercią.

• Kościerzyna. Tutejsze Kółko śpiewackie „Halka“ urządza w niedzielę, d. 22 b. m. wieczorem o godz. 7½ na sali „Bazar“ swą zabawę zimową połączoną z przedstawieniem amatorskim: „Chłopi arystokracji“ jako i śpiewami na estery głosy mieszane i głosy żeńskie. Podczas pauz i przed przedstawieniem koncert, wykonany przez tutejszą kapelę miejską, w końcu będą tańce.

Upraszamy zatem szanowanych obywateli miasta, jako i okolicy, o łaskawe wzięcie udziału w zabawie naszej.

Zarząd.

• Darzłubie. Sprzedaż drzewa. Tutejsze królewskie nadleśnictwo zamierza sprzedać drzewo z następujących okręgów: Musy, Darzłubie, Cząkocyna, Machowa i Starzyna. Oferty należy nadesłać do wtorku 17-go bm. do urzędu nadleśniczego. Otwarcie ofert nastąpi w środę, 18-go bm. o godz. 10 przed południem w oberży Schnausego w Darzłubie.

• Toruń. (Mianowanie nowego gubernatora wojennego w Toruniu). Cesarz niemiecki mianował gubernatorem wojskowym w Toruniu swego osobistego przyjaciela i towarzysza z podróży, Diekhut-Harracha.

• Swiecie. Niemcy tutejsi planują uszczęśliwić miasto wieżą Bismarcka w setną rocznicę jego urodzin w roku 1915. Na cel ten zebrali już 6300 marek.

• Nowe. Tow. śpiewu „Harmonia“ wspólnie z Towarzystwem Młodzieży Kupieckiej, urządza w niedzielę, 15-go lutego rb. na sali hotelu Klostergarten (Fischer i Sp) wielkie przedstawienie amatorskie. Odgranym zostanie dramat ludowy „Czartowska Ława.“ Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Poątek o godzinie 6 i pół wieczorem.

— Stan wody w Wiśle wynosił dnia 10 lutego pod Toruniem + 206, pod Fordonem + 196, pod Chełmem + 192, pod Grudziądem + 223, pod Kurzebrak + 242, pod Malborkiem + 288, pod Tczewem + 274, pod Schiewenhorst + 254.

Gdańsk, dnia 5 lutego 1914

Sprawozdanie z gieldy zbożowej w Gdańsku. Notowania Towarzystwa „Ceres“.

Pszenica: bez zmiany pl. mk. 102—180.
Zyto: bez zmiany pl. mk. 152,50
Jęczmień: bez zmiany pl. mk. 128.
Owies: bez zmiany pl. mk. 145—155.
Otręby pszenne: pl. mk. 5,50 za 50 kg.
Otręby żytnie: pl. mk. 4,45

Gdańsk, dnia 10 lutego 1914.

Gdański targ na bydło.

Płacono za 1 centnar żywej wagi:

Wół 21 szt.: I kl. młodszych, wypasłych liczących najwyżej 4-7 lat, 00—00 mk. II kl. młodszych młodszych, niewypasłych i starszych wypasłych 45—47 mar., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 40—44 mar., IV kl. słabo wypasłe każdego wieku do 00 mar.

Stadników 91 szt.: I kl. młodszych, wypasłych, 47—49 mar., II kl. młodszych, młodszych 43—46 mar., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 38—42 mar., IV kl. umiarkowanie odżywiane do 35 mar.

Jaloszki i krowy 61 szt.: I kl. młodsze, wypasłe jaloszki 00—00 mk., II kl. młodsze, wypasłe krowy do 7 lat 41—46 mar., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 36—40 mar., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 30—35 mar., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki 00—28 mar.

Owce 162 szt.: I klasa: tuczne jagnięta i młode tuczne skopy I klasy: 40—43 mk., II klasa: starsze tuczne skopy 35—37 mk., III klasa: średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 28—32 mar., IV klasa: owce z nizin 00—00 mar.

Cielęta 191 szt.: I klasa: tuczne 00—00 mk., II klasa: tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 60—63 mar., III klasa: średniotuczne ale dobre cielaki do ssania 50—59 mar., IV klasa: 40—50 mar., pośrednie ssaki 00—35 mar.

Świnie 1434 szt.: I klasa: tuczne, mające przeszło 3 cetr. żywej wagi 00—51 mar., II klasa, młodsze lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centnara żywej wagi 49—51 mar., III klasa: młodsze lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 46—50 mar., IV klasa: młodsze 45—49 mar., V klasa: słabo rozwinięte 44—46 mar., VI klasa: maćcier 48—50 marek.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej“ J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

„Victoria“

odlewnia żelaza i fabryka machin rolniczych

G. m. b. H.

Czersk, Pr.-Zach.

Telefon nr. 2.

Medale: 1911 w Koszlinie

1912 w Pleszewie.

Poleca: maneże, sieczkarki, kultywatory, drylowniki, brony, plugi, parowniki, centryfugi, maszynki i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze. Odlewy z żelaza według rysunków lub modeli i to krzyże, okna, kraty, kola do młynów, części do pomp i t. d. Parowe garnitury i zakłady przemysłowe według specjalnych ofert. Wszelkie reparacje wykonuje się szybko i tanio. Na żądanie wysyła się katalogi i prospekty darmo. Ceny umiarkowane.

— Warunki dogodne. —

Składy w Prusach Zachodnich:

w Złotowie — Antoni Kurkowski (Flatow),
w Skórczu — Franciszek Plontek (Skurz),
w Osie — Józef Murawski (Osche),
w Borzyszkowie — Julius Sprada i Władysław Zimny, (Borzyszkowo p. Liepnitz Stat. Trezbiatow),
w Kartuzach — Franciszek Paszke (Karthus).

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 4 i 4½%

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mam konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Łosiński. Hoffmann. Makurat.

Bilanz pro 1913.

Konto:	Activa.	Passiva.
Gotówka — Baarbestand	745,35	1 651 00
Udziały — Geschäftsanteile	6,95	
Koszta procesu — Prozeskosten	45 368,55	34 336,42
Weksle — Wechsel		218,84
Depozyta — Depositen		10 000,00
Fundusz rezerwowy — Reservefonds		214,59
Banki — Banken	300,00	
Ruchomości — Mobilien		
Do dysp. Wal. Zebr. — Zur Disp. der Generalversammlung	46 420,85	46 420 85

Ilość członków — Mitgliederzahl.

Wstąpiło — Eingetreten 1913 52

Przechodzi — Uebergang auf 1914 52

Kielno — Köln, W.Pr. den 10 Februar 1914.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

B. Kustusch

J. Grubba.

J. Taube.

Bilanz per 31. Dezember 1913.

Konto	Activa	Passiva
Kasse	25 242.11	
Wechsel	1341415 88	
Banken	23 372 05	
Aktien der Bank Związku	10 000.00	
Procesy u. Administrationskosten	586.70	
Konto korrent	1 247.76	
Depositen		1317319.19
Geschäftsanteile		26 869 65
Reservefonds		6 976.45
Spezialreservefonds		11 781.47
Akcepte		30 000 00
Emeritalfonds		3 627.45
Reingewinn zur Disposition der Generalversammlung		5 290 29

1401864.50 | 1401864 50

Mitgliederzahl:

Uebergang auf das Jahr 1913 454

Im Jahre 1913 traten bei 63

zusammen 517

Im Jahre 1913 schieden aus 24

Auf das Jahr 1914 gehen über 493

Laut Generalversammlungsbeschluss beträgt die Dividende 6%.

Neustadt Wpr., den 20. Januar 1914.

Bank Kaszubski

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

A. v. Chmielewski.

M. Nickel.

Stobbe.

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się

w czwartek, dnia 19. lutego r. b.

o godz. 5 po południu

w lokalu Banku przy Jopengasse 47 part.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za r. 1913.
2. Przyjęcie bilansu, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
3. Uchwała co do podziału zysku.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej.
5. Sprawozdanie z odbytej przez rewizora Związku Spółek Zarobkowych rewizji banku.
6. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1913, wyłożone jest od dnia dzisiejszego w lokalu bankowym

Gdańsk, 9. lutego 1914.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

ZARZĄD:

Fr. Ornass.

M. Janicki.

L. Liski.

W Chmielnie

odegrane będzie

w niedzielę, 15-go b. m.

przedstawienie amatorskie

„Surdut i Siermięga”,

na które uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Gdańskiej.”

Do porządkowania sobie samemu

wszystkich likierów, wódek ekstraktów ponczowych itd. biorą znawcy jedynie tylko sławne i oryginalne



Prawdziwe destylaty i dobre ekstrakty

Próba opłaca się nadzwyczajnie i zaoszczędz. Jest nierz. wielkie!

Ządać należy tylko prawdziwych

essencji Reichla

i odrzucać wszelk. naśl. Cenę, ilustr. książkę z receptami zupełnie darmo!

W Gdańsku i okol. we wszyst. znanych, przeważn. godł. mojem. oznaczonych drogeriach, aptekach itd. do nabycia.

Jak suchoty, kłuszek i astmę zupełnie wyleczyć można, objawiam każdemu darmo. Proszę nadesłać frankowaną kopertę na odpowiedź pod adr. Frau Kryzek, Wrschowitz bei Prag (Böhmen).

Śledzi

bardzo delikatnego i pięknego towaru, dostarcza najtaniej

Karol Fierke

w Oliwie.

Najkrzyzszyjszą jest dla sprzedających.

Koperty

poleca

Gazeta Gdańska.

Zakład dentystyczny

Eugen Schweitzer dentysta

Gdańsk, ul. Długa 65 II (przy poczcie głównej)

przyjmuje osobiście w Skarzewach co piątek od godz. 10—4 w hotelu Wodricha przy rynku.

Maszyny do szycia

Singer, zwane Langschiff za 57 mk., Schwingschiff 75 mk. lub central Bobbin za 100 mk. wysyłam przy 8 dniach próby i 3-letniej gwarancji. U agentów zapłacić trzeba 90, 125 i 145 mk. Stawiam także grobowce krzyże i kładę płyty po cenach przystępnych

Jeziorski,

DANZIG, Töpfergasse 25.

Sprzedaję tanio ładne

prosiaki

i bardzo dobre

kartofle

daberskie

Wojke, Łężyce,

Lensitz b. Sagorsch.

Z powodu choroby właściciela jest natychmiast do sprzedania

grunt

o 3 chełmskich morgach z domem o 2 izbach i komorze. Do tego stajnia i ogrodzone podwórze z placem budowlanym i kilku remizami, sklepem, 2 wozami sprężynowymi, 2 wozami do nawozów, manieżem, saniami, sprzętami rolniczymi, przeszło 100 okien inspektowych, 2 konie, 3 krowy, z tych dwie cielne. Dalej całkowite urządzenie rabarberowe i truskawkowe, poszczególne zapasy warzywa, wreszcie siano brukiew, buraki itd. Grunt ten nabyć można z inwentarzem lub bez niego. Zaraz przy tym gruncie położony jest

kawał ziemi

o 6 cin morgach, puszczonej w dzierżawę, a przyznającej rocznie 270 mk. Ziemia pierwszej jakości i nadaje się tak pod warzywa, jak pod zboże. Cena gruntu 15 000 mk.

Adres mój

Teofil Kreft,

Orenla — Ohra bei Danzig, Niederfeld 87, 5 minut od dworca w Oranii a pół godz. od Gdańska.

Poszukuje

uczni

W. Wesolowski,

zegarmistrz i złotnik

Chełmno (Calm W. P.)



Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się

w sobotę, dnia 14-go lutego 1914

o godz. 1 po południu na sali p. Ptacha w Stanisławie.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1913.
2. Przyjęcie bilansu, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania i uchwała co do podziału zysku.
3. Uchwała, wynikająca z § 49, prawa spółkowego.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej.
5. Ustanowienie renumeraacji dla R. Nadzorczej.
6. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe będzie wyłożone od jutra w lokalu kasowym.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Rada Nadzorcza:

Ks. Losiński, prezes.

Julian Lisiński

Gdańsk, Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca



swój dobrze zaopatrzony skład: zegary ścienne, regulatory, kukawki, budziki, zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą biżuterię, jako to broszki, kolczyki, pierścionki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd. Reparatywy wykonuje się szybko i rzetelnie i tanio. Zamówiwszy uskutecznią się odwrotną, pocztą. Towary wyborowe.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 4 III wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymianki i płaszcze dla Wieleb. Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Bank Ludowy—Volksbank.

E. G. m. b. H.

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

4% bez wypowiedzenia

4 1/2% z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempski.

Leou Schultz.

J. Szczepański.

Eksport i Import

NASIONA

roślin pastwnych, traw, konieczyń, zbóż siewnych krajowych i zagranicznych, z gwarancją czystości i siły kiełkow., dostarcza najtaniej tylko

B. Hozakowski, Toruń (Thorn).

Telefon nr. 45.

Nasiona leśne.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht w Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

4% bez wypowiedzenia

4 1/4% z 1/4 rocznem wypowiedzeniem

4 1/2% z 1 1/2 " "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę

i sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph.

Stan. Nowak.

M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Bank Ludowy G. m. u. H. w Kielnie

Koelln Westpr. Telefon nr. 5

udziela pożyczek

pod bardzo korzystnymi warunkami

i przyjmuje depozyta płacąc 4 i 4 1/2 %

stosownie do wypowiedzenia.

Lokal Banku otwarty we wtorki i soboty od godziny 8—12 przed południem. W niedziele i święta dla depozytariuszów od godziny 12—1.

Zarząd:

Fr. Kustusch

J. Taube

J. Grubba.